

Sygn. akt VI Ka 1489/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka (spr.)

Sędziowie: SSO Jacek Matusik

SSO Michał Chojnowski

protokolant: asystent sędziego Marta Nakonieczna

przy udziale prokuratora: Mariusza Ejflera i oskarżyciela substydiarnego P. S.

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2016 r.

sprawy:

1. K. P.

s. J. i K., ur. (...) w P.

oskarżonego o przestępstwo z art. 286§1 k.k.

2. L. S.

s. W. i B., ur. (...) we W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 286§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi- Południe w Warszawie

z dnia 11 września 2015 r. sygn. akt IV K 832/09

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonych K. P. i L. S. na rzecz oskarżyciela substydiarnego (...) Sp. z o.o. kwoty po 258,30 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym; zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 980 zł tytułem opłaty sądowej za II instancję.

SSO Jacek Matusik SSO Anna Zawadka SSO Michał Chojnowski

Sygn. akt VI Ka 1489/15

UZASADNIENIE

K. P. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 20 stycznia 2005 r. do dnia 01 lutego 2005 r. jako członek zarządu spółki (...) działając wspólnie i w porozumieniu z L. S., nadzorując negocjacje ze spółką (...) wprowadził jej przedstawicieli w błąd co do kondycji (...) spółki (...) i poprzez sfinalizowanie negocjacji pod postacią zawarcia ze spółką (...) w imieniu spółki (...) porozumienia w dniu 01 lutego 2005 r., doprowadził spółkę (...) do niekorzystnego

rozporządzenia własnym mieniem, powodując szkodę w mieniu spółki (...) na kwotę 123.882,56 zł, czyniąc powyższe działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

L. S. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 01 grudnia 2004 r. do dnia 01 lutego 2005 r. jako członek zarządu spółki (...), przy czym w okresie od dnia 20 stycznia 2005 r. do dnia 01 lutego 2005 r. działając wspólnie i w porozumieniu z K. P., prowadząc negocjacje ze spółką (...) wprowadził jej przedstawicieli w błąd co do kondycji (...) spółki (...) i poprzez podejmowanie czynności zmierzających do sfinalizowania negocjacji pod postacią zawarcia porozumienia w dniu 01 lutego 2005 r., doprowadził spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, powodując szkodę w mieniu spółki (...) na kwotę 123.882,56 zł, czyniąc powyższe działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy o sygnaturze akt IV K 832/09 Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie wyrokiem z dnia 11 września 2015 roku orzekł:

I. oskarżonego K. P. w ramach zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu uznał za winnego tego, iż „w okresie od dnia 20 stycznia 2005 r. do dnia 01 lutego 2005 r. jako członek zarządu spółki (...) działając wspólnie i w porozumieniu z L. S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nadzorując negocjacje ze spółką (...) wprowadził jej przedstawicieli w błąd co do kondycji (...) spółki (...), **w tym stanu jej zapasów magazynowych, jak i co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania (...) spółki (...) względem spółki (...)** i poprzez sfinalizowanie negocjacji pod postacią zawarcia ze spółką (...) w imieniu spółki (...) porozumienia w dniu 01 lutego 2005 r., doprowadził spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, **polegającym na rozłożeniu na 10 rat wierzytelności posiadanej przez spółkę (...) względem spółki (...), zamiast dochodzenia przez władze spółki (...) przedmiotowej należności w postępowaniu upadłościowym lub sądowym (a następnie egzekucyjnym)**, powodując szkodę w mieniu spółki (...) **na nie dającą się ustalić kwotę, jednakże nie większą niż wartość pozostałej do uiszczenia ceny z faktury VAT nr (...) z dnia 19 maja 2004 r., tj. nie większą niż 123.584,88 zł**”, wyczerpującego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i za to skazał go i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, każda po 20 złotych;

II. oskarżonego L. S. w ramach zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu uznał za winnego tego, iż „w okresie od dnia 1 grudnia 2004 r. do dnia 01 lutego 2005 r. **występując jako członek zarządu spółki (...), którym w tym czasie już w istocie nie był (będąc od dnia 16 listopada 2004 r. odwołanym z tej funkcji, ale zmianę tą odnotowano w KRS dopiero w dniu 2 marca 2005 r.)**, przy czym w okresie od dnia 20 stycznia 2005 r. do dnia 01 lutego 2005 r. działając wspólnie i w porozumieniu z K. P., prowadząc negocjacje ze spółką (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził jej przedstawicieli w błąd co do kondycji (...) spółki (...), **w tym stanu jej zapasów magazynowych, jak i co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania (...) spółki (...) względem spółki (...)** i poprzez podejmowanie czynności zmierzających do sfinalizowania negocjacji pod postacią zawarcia porozumienia w dniu 01 lutego 2005 r., doprowadził spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, **polegającym na rozłożeniu na 10 rat wierzytelności posiadanej przez spółkę (...) względem spółki (...), zamiast dochodzenia przez władze spółki (...) przedmiotowej należności w postępowaniu upadłościowym lub sądowym (a następnie egzekucyjnym)**, powodując szkodę w mieniu spółki (...) **na nie dającą się ustalić kwotę, jednakże nie większą niż wartość pozostałej do uiszczenia ceny z faktury VAT nr (...) z dnia 19 maja 2004 r., tj. nie większą niż 123.584,88 zł**”, wyczerpującego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i za to skazał go i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, każda po 20 złotych;

III. na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k., tj. w brzmieniu tych artykułów sprzed dnia 1 lipca 2015 r. wykonanie orzeczonych w pkt I i II w stosunku do oskarżonych K. P. i L. S. kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 3 (trzech);

IV. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżyciela subsydiarnego – (...) Sp. z o.o. koszty procesu po 1/2 części, tj. w wysokości po 1500 (tysiąc pięćset) złotych, jak też zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 980 (dziewięćset osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonych K. P. i L. S..

Obrońca oskarżonych K. P. i L. S. zaskarżył wyrok w całości w stosunku do obu oskarżonych i zarzucił wyrokowi:

1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

- polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżony L. S. i K. P. utwierdzali oskarżyciela subsydiarnego w przekonaniu, że spółka (...) jest w dobrej kondycji finansowej, co skłoniło przedstawicieli spółki (...) do zawarcia ze spółką (...) porozumienia z dnia 01 lutego 2005 r., w sytuacji w której materiał zgromadzony w aktach sprawy faktu tego jednoznacznie nie potwierdza,

- polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżyciel subsydiarny nie wiedział o trudnej sytuacji finansowej spółki (...) przed podpisaniem porozumienia z dnia 01 lutego 2005 r., w sytuacji w której materiał zgromadzony w aktach sprawy faktu tego jednoznacznie nie potwierdza.

2. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę prawa materialnego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 101 § 1 pkt 2a k.k. poprzez jego błędne zastosowanie w brzmieniu nadanym temu przepisowi ustawą z dnia 03 sierpnia 2005 r. o zmianie kodeksu karnego (Dz.U.2005.132.1109) podczas gdy w tym wypadku należało zastosować ustawę względniejszą dla oskarżonego, ustawę z dnia 06.06.1997 r. (Dz.U.1997.88.553) gdzie art. 101 pkt 3 k.k. przewidywał 10-letni okres przedawnienia dla występków zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, co w konsekwencji skutkowało rażącym naruszeniem art. 4 § 1 k.k.;

3. na podstawie art.438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

- art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez nieuwzględnienie i niewyjaśnienie części okoliczności sprawy przemawiających na korzyść oskarżonych między innymi wypłacenia przez spółkę (...) części wynagrodzenia spółce (...) zarówno w 2004 r., jak i późniejszej raty po podpisaniu porozumienia,

- art. 4 k.p.k. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez przyjęcie przy ocenie dowodów reguł i zasad sprzecznych z prawidłowym rozumowaniem, z doświadczeniem zawodowym i zasadami logiki, co wyrażało się między innymi w stwierdzeniu, że ocena stanu finansowego i wypłacalności spółki (...) wynikała jedynie z zeznań oskarżyciela subsydiarnego, z pominięciem znacznej części zeznań świadka W. B. (1) – paluszek, która wyraźnie stwierdziła, że tylko dokapitalizowanie spółki (...) mogło poprawić jej kondycję finansową.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonych K. P. i L. S. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów, ewentualnie zmianę poprzez umorzenie postępowania wobec oskarżonych w związku z przedawnieniem karalności, ewentualnie z daleko posuniętej ostrożności procesowej uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przede wszystkim podkreślić trzeba, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrane w jego toku dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie zgodnie z przepisami prawa, wskazaniami wiedzy i zasadami logicznego rozumowania jak również doświadczeniem życiowym, wydane zaś na tej

podstawie rozstrzygnięcie w sposób należyty uzasadnił, co w pełni odpowiada wymogom zawartym w przepisie art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

W szczególności Sąd Odwoławczy w całości identyfikuje się z analizą materiału dowodowego w postaci zeznań świadków P. S., A. K., M. D., P. B., M. J., P. D., T. W., P. M., J. S., W. P., Z. J. i B. S.. Prawidłowo Sąd Rejonowy dowodom tym w całej rozciągłości dał wiarę oceniając te zeznania w sposób pełny, logicznie umotywowany, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, jak również w konfrontacji z obiektywnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, czyli z dokumentacją (...) Sp. z o.o. w szczególności w postaci sprawozdań finansowych, bilansów, rachunku zysków i strat oraz umów i faktur. Stąd też, przechodząc kolejno do zarzutów podniesionych przez skarżącego, nie można zgodzić się z pierwszym z nich – opisanym pod pkt 1a - iż Sąd pierwszej instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne przyjmując, że oskarżeni utwierdzali oskarżyciela subsydiarnego w przekonaniu, że spółka (...) jest w dobrej kondycji finansowej, co skłoniło przedstawicieli spółki (...) do zawarcia ze spółką (...) porozumienia z dnia 1 lutego 2005r. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowego ustalenia, iż oskarżony L. S. w trakcie negocjacji przed zawarciem porozumienia o rozłożeniu należności na raty zapewniał prezesa spółki (...) P. S., że sytuacja finansowa spółki (...) jest trudna, ale jest to sytuacja przejściowa i byt spółki nie jest zagrożony. W sytuacji gdy oskarżony L. S. wiedział, że w tym czasie systematycznie ze spółki są wyprowadzane aktywa na rzecz uprzywilejowanych wierzycieli-udziałowców spółki, nawet z tytułu niewymagalnych jeszcze wierzytelności, takie działanie niewątpliwie stanowiło wprowadzenie w błąd. Przy czym oskarżony zapewniał także, że spółka posiada bardzo wysokie zabezpieczenie swoich zobowiązań w postaci stanów magazynowych o wartości wielokrotnie przewyższającej zobowiązanie wobec (...) Sp. z o.o., w sytuacji gdy spółka od 2 lat nie dokonywała korekty stanów magazynowych, a w tym czasie stan magazynu był systematycznie zmniejszany poprzez sprzedaż zasobów na rzecz innych spółek powiązanych kapitałowo i osobowo ze spółką (...) tj. spółek (...), (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o., przy czym w tych dwóch ostatnich oskarżony L. S. sprawował funkcję członka zarządu, a nawet prezesa zarządu. W okresie od 1 grudnia 2004r. do 1 lutego 2005r. kiedy trwały negocjacje przed zawarciem porozumienia, systematycznie wyprowadzano majątek spółki (...) pozbywając się nawet dochodowego działu wypożyczeń, którego pracownicy i sprzęt wraz z wierzytelnościami z tytułu świadczonych usług, przeszli na rzecz spółki (...) Sp. z o. o., pozbawiając tym samym spółkę (...) jakiegokolwiek realnej możliwości prowadzenia dalszej działalności gospodarczej. O takich działaniach oskarżony L. S. niewątpliwie doskonale wiedział jako osoba bezpośrednio zaangażowana w proces zarządzania tymi podmiotami gospodarczymi. Transfer środków pieniężnych, należnych spółce wierzytelności, sprzętu oraz ludzi trwał nieprzerwanie aż do dnia 29 marca 2005r. kiedy oskarżony K. P. prezes zarządu spółki (...) złożył wniosek o upadłość spółki wobec braku finansowych możliwości kontynuowania jej działalności.

W ocenie Sądu I instancji, sposób działania oskarżonych L. S. i K. P. dobitnie wskazywał na wolę wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej spółki co do rzeczywistego statusu majątkowego spółki (...) i wyzyskanie tego błędu dla osiągnięcia korzyści majątkowej przez współników tej spółki i uprzywilejowanych wierzycieli. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, zamiar kierunkowy sprawcy nieprzyznającego się do winy z natury rzeczy podlega ustaleniu na podstawie towarzyszących zdarzeniu okolicznościom przedmiotowym, zaś w niniejszej sprawie wystąpiły elementy tego rodzaju, że pozwoliły na wnioskowanie, co do charakteru strony podmiotowej czynu zabronionego. Przede wszystkim oskarżony L. S. w trakcie negocjowania porozumienia występował jako członek zarządu Spółki (...) i nie poinformował prezesa spółki (...), iż nie jest już prezesem spółki (...) gdyż w dniu 16 listopada 2004r. został odwołany z tej funkcji, co nie zostało niezwłocznie zgłoszone do rejestru przedsiębiorców KRS. Wprawdzie oskarżony L. S. posiadał pełnomocnictwo do działania w imieniu zarządu spółki, ale nie okazywał go i nie wyprowadził z błędu P. S. odnośnie sprawowanej przez siebie funkcji.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 1b wskazać należy, iż niewątpliwie prezes pokrzywdzonej spółki wiedział o trudnościach finansowych firmy (...) zwłaszcza, że spółka nie uiściła zaległej należności z tytułu zakupu systemu konferencyjnego w terminie, a w toku kilkumiesięcznej windykacji wpłaciła jedynie należność do kwoty 69 828,94 zł. Tym niemniej oskarżony L. S. zapewniał, iż pomimo trudności z płynnością finansową, spółka posiada bardzo wysokie aktywa (co nie było prawdą) i zaproponował ustanowienie zastawu rejestrowego na zapasach magazynowych spółki wycenionych na kwotę znacznie przekraczającą wartość długu. Powyższe działania oskarżonego L. S. skutkowały powstaniem błędu

po stronie prezesa spółki (...) co do skuteczności zwrotu zaległej należności i miały wpływ na podjęcie decyzji co do zawarcia porozumienia w dniu 1 lutego 2005r. Znamienne są w tym zakresie słowa oskarżonego L. S. zacytowane przez świadka P. S. „Czym ryzykujecie skoro daję wam w zastaw 2 mln w towarze” (k.2780).

Wprawdzie oskarżony K. P. nie uczestniczył w negocjacjach i nie miał bezpośredniego kontaktu z pokrzywdzoną spółką, aż do momentu podpisania porozumienia, ale obejmując z dniem 20 stycznia 2005r. stanowisko prezesa zarządu w spółce (...) jak sam przyznał zapoznał się z ogólną kondycją finansową spółki, w szczególności przeglądał dokumenty spółki i jako wykwalifikowany oraz doświadczony manager (co potwierdzają dokumenty obrazujące wieloletnie doświadczenie zawodowe w zakresie przekształcania i restrukturyzacji spółek k. 3107-3123), musiał zdawać sobie sprawę z fatalnej kondycji (...) spółki (...), w tym stanu jej zapasów magazynowych. Spółka zakończyła bowiem rok 2004 ze stratą – 1 522.329,47 zł i nie dokonała w roku obrotowym 2004 urealnienia wartości zapasów towarów mimo posiadania na koniec roku towarów niesprzedanych, a nabytych w poprzednich latach (k.2897v). Podpisując porozumienie wiedział więc, że spółka (...) nie spłaci zobowiązania. O zamiarze wprowadzenia pokrzywdzonej spółki w błąd świadczy przede wszystkim zachowanie oskarżonego K. P. polegające na zaspokajaniu tylko wybranych wierzycieli/udziałowców z pominięciem innych m.in. spółki (...) w czasie gdy oskarżony pełnił funkcję prezesa.

W ocenie Sądu Okręgowego gdyby oskarżony K. P. tak jak argumentuje obrońca nie miał zamiaru wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, to dokonałby chociaż częściowego wywiązania się z podpisanego porozumienia ze spółką (...) poprzez wpłacenie kolejnej raty w miesiącu marcu 2005r. w kwocie 14.560,50 zł. Tymczasem na rzecz pokrzywdzonego dokonano wpłaty tylko pierwszej raty, która to płatność stanowiła warunek podpisania porozumienia i zaniechano dalszej spłaty zobowiązania wynikającego z podpisanego porozumienia. Natomiast w okresie od podpisania porozumienia do dnia 29 marca 2005r. tj. złożenia wniosku o upadłość, kiedy prezesem spółki był oskarżony K. P., dokonano wypłat na rzecz wierzycieli/udziałowców w kwotach wielokrotnie przewyższających wielkość kolejnej raty na rzecz spółki (...), a mianowicie: na rzecz wspólnika J. W. tytułem spłaty pożyczki w dniu 28 lutego 2005r. wypłata kwoty 3000 zł; na rzecz konkubiny J. G. W. wypłata kwoty 180.000 zł w trzech ratach w dniach 31.01.2005r., 28.02.2005r. i 09.03.2005r.; na rzecz spółki (...) tytułem spłaty pożyczki wypłata w dniu 21.01.2005r. w kwocie 50.000 zł i w dniu 22.02.2005r. kwoty 163.495,33 zł oraz kwoty 791.202,62 zł tytułem wykupu bonów dłużnych.

W świetle powyższych ustaleń, a zwłaszcza w świetle zachowania oskarżonego K. P. po dokonaniu zarzucanego mu czynu, w ocenie Sądu Okręgowego, brak rozpoznania w sposób dostateczny stanu majątkowego spółki przez oskarżonego w okresie od dnia 20 stycznia do 1 lutego 2005r., mogłoby stanowić przedmiot rozważania w zakresie niezawinionego błędu, gdyby oskarżony następnie podjął działania w celu naprawienia tegoż błędu, chociażby poprzez zlecenie przelewu i zapłaty kolejnej raty wynikającej z podpisanego porozumienia. Gdyby nawet przyjął, iż w tak krótkim okresie (10 dni) nie mógł w sposób dostatecznie wnikliwy zapoznać się z sytuacją finansową kierowanej przez siebie spółki, to w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logiki – brak podjęcia przez oskarżonego działań w celu zapłaty kolejnej niewysokiej raty, przy jednoczesnych ogromnych wypłatach na rzecz uprzywilejowanych wierzycieli/udziałowców, świadczy jednoznacznie o istnieniu u oskarżonego od samego początku zamiaru dokonania oszustwa i braku zamiaru wywiązania się ze zobowiązania finansowego wobec spółki (...).

Ostatecznie zaś za niezasadnością tego zarzutu apelacyjnego przemawia uważna lektura sporządzonych przez Sąd Rejonowy pisemnych motywów wyroku, a z których jasno wynika, że Sąd ten, w ramach odparcia przyjętej linii obrony o tym, że oskarżeni nie mogli wprowadzić przedstawicieli spółki (...) w błąd co do sytuacji finansowej spółki, skoro okoliczność ta wynika jednoznacznie z dokumentacji finansowej spółki, okoliczności te szczegółowo analizował w odniesieniu do pozostałych dowodów zebranych w sprawie i właśnie na podstawie tak przeprowadzonej weryfikacji poczynił ustalenia odmienne. Ważnym uzupełnieniem kontrargumentów przedstawionych przez obrońcę odnośnie jawności sprawozdania z działalności spółki za rok 2004, jest także okoliczność, iż sprawozdanie Zarządu spółki (...) z działalności za rok obrotowy 2004r., bilans, rachunek zysków i strat – wariant porównawczy, rachunek przepływów pieniężnych i zestawienie zmian w kapitale własnym (k.2880-2902), zostały ostatecznie sporządzone dopiero w dniu 21.02.2005r., a zatem już po podpisaniu porozumienia i prezes spółki (...) nie miał możliwości zapoznania się z tą dokumentacją przed podpisaniem porozumienia, a zatem poszkodowana spółka (...) w trakcie prowadzenia negocjacji

nie była poinformowana o prawdziwej sytuacji majątkowej spółki (...). Tym bardziej, że oskarżony L. S. w trakcie negocjacji posługiwał się bilansem spółki za rok 2003, który wykazywał niewielki zysk. Wobec tego twierdzenie apelującego o pominięciu w czynionych rozważanych faktycznych okoliczności wynikających z przywołanych przez niego dokumentów nie znajduje koniecznego potwierdzenia.

Wbrew twierdzeniom skarżącego z zeznań świadków P. S. i A. K. wynika jednoznacznie, że od początku prowadzenia negocjacji elementem nacisku na dłużnika – spółkę (...) w rozmowach prowadzonych z oskarżonym L. S., był argument złożenia wniosku o upadłość dłużnika jako forma nacisku w celu nakłonienia do spłaty należności. Sąd Odwoławczy rozważania poczynione przez Sąd meriti, a zatem, iż zgromadzone dowody przeczą temu, że oskarżony L. S. wyraźnie informował oskarżyciela subsydiarnego o problemach (...) spółki (...), w pełni podziela. Czyniąc to ustalenie trafnie Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z zeznań świadków P. S., P. D. i A. K., którzy konsekwentnie podawali, iż w trakcie negocjacji L. S. posługiwał się bilansem spółki (...) za 2003r., który okazał się według świadków „falszywy”. Analiza tego bilansu oraz dwóch umów dotyczących sprzedaży i kupna znaków towarowych dowodzi, iż księgowość spółki była prowadzona w sposób wyjątkowo kreatywny. Po stronie aktywów figurowały bowiem wartości niematerialne w postaci sprzedaży znaku towarowego za kwotę 750.000 zł. Transakcja ta została przeprowadzona w dniu 30 grudnia 2003r., co miało bezpośrednio wpływ na uzyskanie przez spółkę (...) zysku w kwocie 61 844,36 zł w roku 2003. Natomiast już po 3 miesiącach czyli w kwietniu 2004r. spółka (...) odkupiła znak towarowy, po czym podwyższyła jego wartość o kwotę 2 150 000 zł. Powyższe operacje finansowe wpływające na podwyższenie wyniku finansowego spółki w 2003r. i zmniejszenie strat w 2004r. znajdują potwierdzenie w dokumentach umowy sprzedaży za cenę 750.000 zł praw do znaków towarowych z dnia 30.12.2003r. (k. 3085) oraz umowy sprzedaży praw majątkowych do dwóch znaków towarowych słowno – graficznych identyfikujących towary (tzw. logo) i przeniesienie praw do znaków za kwotę 750.000 zł z dnia 21.04.2004r. (k. 3086) pomiędzy spółką (...) sp. z o.o. a spółką (...) oraz oświadczenie obu stron o potrąceniu zobowiązania ze wzajemną wierzycielnością (k.3087).

Z zeznań świadka Z. J. (k.2903v), biegłego rewidenta badającego sprawozdanie (...) spółki (...) za 2004r. wynika, że spółka w 2004r. dokonała aktualizacji wyceny nabytego prawa do znaku towarowego wyceniając go na 2 900.000 zł czyli o kwotę 2.150.000 zł zwiększono wartości niematerialne i prawne oraz pozostałe przychody operacyjne, które to działania miały wpływ, a nie powinny wpłynąć na wynik finansowy spółki w 2004r., który i tak wykazał stratę w kwocie -1 522 329,47 zł (k.2894). W związku z czym należało dokonać korekty księgowości czego jednak finalnie nie dokonano. Ponadto nie dokonano odpisu aktualizacyjnego towarów zalegających w magazynach.

W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest, że te działania miały na celu poprawienie złego wyniku finansowego spółki na koniec roku i zmniejszenie ogromnej straty. W tych okolicznościach zapewnienia oskarżonego L. S. o przejściowych trudnościach finansowych i posiadaniu przez spółkę ogromnego majątku i zabezpieczenia w aktywach, stanowiło niewątpliwie wprowadzenie prezesa pokrzywdzonej spółki w błąd odnośnie rzeczywistej kondycji finansowej (...) Sp. z o.o. Oskarżony L. S. jako były członek zarządu i prezes spółki musiał zdawać sobie doskonale sprawę z faktycznej bardzo złej sytuacji finansowej spółki, gdyż to jego nazwisko figuruje na umowach sprzedaży i kupna znaków towarowych.

Koniecznym jest także powtórzenie za Sądem Rejonowym, iż analizując dokumentację (...) spółki (...) zgromadzoną w aktach sprawy nieprzypadkowym wydaje się moment czasowy, w którym następuje wypowiedzenie dwóch kredytów w łącznej kwocie 2.400.000 zł i postawienie ich w stan natychmiastowej wymagalności (kwiecień 2004r.), a następnie sprzedaż w październiku 2004r. kamienicy należącej m.in. do głównego udziałowca spółki - (...), na której ciążyła hipoteka stanowiąca zabezpieczenie kredytu w kwocie 1 800.000 zł jaki zaciągnęła spółka (...) w Banku (...). Od tego momentu następuje bowiem sekwencja wydarzeń związanych z wytransferowaniem większości aktywów ze spółki (...). Rację ma Sąd Rejonowy wskazując, iż wspólnicy będący jednocześnie wierzycielami spółki, nie po to wyprowadzali stopniowo majątek ze spółki aby za chwilę z powrotem zainwestować w zagrożoną upadłością spółkę kwoty znacznie przekraczające odzyskane nakłady. W tych okolicznościach zapewnienia o rychłym doinwestowaniu spółki (...) podczas prowadzonych negocjacji i zawarcie porozumienia przez oskarżonych ze spółką (...) było jedynie „graniem na czas” aby wierzyciel grożący złożeniem wniosku o upadłość spółki, nie przerwał procesu stopniowego wyprowadzania ze spółki wszelkich aktywów (środków pieniężnych, należnych wierzycielności, środków trwałych,

kontaktów handlowych i zasobów ludzkich). Logicznym dopełnieniem drastycznej utraty płynności finansowej spółki było wykazanie w dniu 28.02.2005r. straty narastającej tylko od początku 2005r. w kwocie ponad - 1. 877.000 zł.

W toku postępowania upadłościowego w wyniku spieniężenia dóbr spółki (...) zaspokojono jedynie wierzycieli z pierwszej kategorii i to na kwotę niespełna 90.000 zł , a z drugiej kategorii na kwotę niespełna 70 000 zł co stanowiło jedynie około 10 % żądań. Ostatecznie nie doszło do zaspokojenia prawie 90 % wierzytelności z kategorii drugiej, a wierzytelności z kategorii trzeciej i czwartej nie zostały w ogóle zaspokojone. W świetle tych faktów jest aż nadto oczywiste, iż spłata niewymagalnych jeszcze należności na rzecz uprzywilejowanej grupy wierzycieli/ udziałowców tj. J. W., Spółki (...), wpłynęło na znaczne niepowodzenie postępowania upadłościowego w zakresie możliwości zaspokojenia wierzycieli drugiej i trzeciej kategorii w tym pokrzywdzonej spółki (...). Skład masy upadłości byłby bowiem znacznie większy gdyby nie doszło do zaspokojenia niewymagalnych jeszcze zobowiązań wobec uprzywilejowanych wierzycieli. W konsekwencji spółka (...) miałaby realne szanse zaspokojenia swoich należności w postępowaniu upadłościowym w kwocie wyższej niż to nastąpiło aczkolwiek nie sposób ustalić o ile więcej do podziału pozostałoby między wierzycieli. Rację ma Sąd Rejonowy wskazując, iż za „niekorzystne rozporządzenie mieniem” należy uznać, wszelkie działania bądź sytuacje, które w majątku pokrzywdzonego powodują jakiegokolwiek niekorzystne zmiany, a takie niekorzystne zmiany w majątku spółki (...) działanie oskarżonych niewątpliwie spowodowało. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem będzie więc każda czynność zadysponowania mieniem, która odnosi się do szeroko postrzeganego pogorszenia stanu majątkowego pokrzywdzonego np. przez pogorszenie szans właściciela na odzyskanie należności (vide: Wyrok SN z dnia 02.10.2015r. III KK 148/15).

Wprawdzie jak słusznie zauważa obrońca uprzywilejowani wierzyciele przejęli w ramach rozliczeń także część wierzytelności spółki (...), których ściągальność była wątpliwa, ale znaczna część ich wierzytelności została zaspokojona w gotówce. Gdyby nie wypłaty na rzecz uprzywilejowanych wierzycieli/udziałowców w łącznej kwocie ponad 1.600.000 złotych to ta właśnie kwota powiększyłaby masę upadłości. W sytuacji gdy do drugiej kategorii zaspokojenia należały wierzytelności, które łącznie wynosiły 657.361,19 zł to oczywiste jest, że zwiększenie o tak dużą kwotę masy upadłości skutkowałoby zaspokojeniem w jakimś procencie wierzycieli trzeciej kategorii do której należała wierzytelność spółki (...). Z powyższych względów argumenty skarżącego dotyczące braku możliwości zaspokojenia wierzycieli kategorii III są całkowicie chybione.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 2 apelacji tj. obrazy prawa materialnego należy wskazać, że również zarzut przedawnienia karalności obu czynów okazał się nietrafny. Nie ma racji skarżący podnosząc, iż należy stosować 10-letni okres przedawnienia stosując ustawę względniejszą dla oskarżonych wynikającą z brzmienia przepisu art.101 § 1 pkt 3 k.k. przed dniem 03.08.2005r. tj. wejściem w życie ustawy podwyższającej okres przedawnienia do 15 lat dla czynów zagrożonych karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Nie sposób przychylić się do interpretacji przedawnienia karalności czynów przedstawionej przez obronę. Wbrew argumentom skarżącego pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 3 października 2005r. V KK 151/05 nie jest odosobniony, a stanowisko judykatury jest w tym zakresie jednoznaczne. Jeżeli przed dniem 3 sierpnia 2005r. na podstawie dotychczasowych przepisów, tj. art. 101 i 102 k.k. w brzmieniu obowiązującym do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, nie nastąpiło przedawnienie (a w tej sprawie nie nastąpiło), to kwestię przedawnienia karalności należy oceniać według art. 101 i 102 k.k. - w brzmieniu obowiązującym od dnia 3 sierpnia 2005 r. i to niezależnie od tego, czy dla oceny prawnej konkretnego zachowania konieczne jest odwołanie się do reguły kolizyjnej określonej w art. 4 § 1 k.k. (por. wyrok SN z dnia 13.10.2005r. II KK 52/05; wyrok SN z dnia 09.11.2005r. V KK 300/05; wyrok SN z dnia 26.06.2008r. V KK 112/08 OSNKW 2008/10/81).

W momencie popełnienia obu czynów okres przedawnienia karalności przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wynosił 10 lat, a zatem termin przedawnienia należało ustalić na dzień 01.02.2015r. Tym niemniej w związku ze zmianą przepisu art. 101 § 1 k.k. od dnia 3 sierpnia 2005r. skoro termin przedawnienia karalności jeszcze nie upłynął to zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 3 czerwca 2005r. o zmianie ustawy- Kodeks karny (Dz. U. Nr 132, poz. 1109), kwestię przedawnienia karalności należy oceniać według art. 101 i 102 kk – w brzmieniu obowiązującym od dnia 3 sierpnia 2005r., a zatem należy liczyć 15- letni termin przedawnienia karalności czynów, czyli data przedawnienia to 01.02.2020r. W tym miejscu godzi się zauważyć, że wniesienie do sądu w trybie art. 55 § 1 k.p.k. w zw. z art. 330 § 2 k.p.k. subsydiarnego

aktu oskarżenia w dniu 17 listopada 2008r. (data prezentaty) jest czynnością powodującą wszczęcie postępowania przeciwko osobie i wobec tego, iż nastąpiło to w okresie przewidzianym w art. 101 § 1 pkt 2a k.k., skutkowało przedłużeniem okresu przedawnienia karalności czynów zarzuconych oskarżonym stosownie do reguł określonych w art. 102 k.k. czyli o dalsze 5 lat tj. do dnia 01.02.2025r. (vide: postanowienie SN z dnia 15.05.2012r. IV KK 399/11 OSNKW 2012/10/103).

Całkowicie chybnym okazał się także wskazany przez apelującego w pkt 3a zarzut obrazy przepisów postępowania tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. skoro w uzasadnieniu środka odwoławczego skarżący nie przedstawił żadnych argumentów przemawiających za słusnością tego zarzutu. Sąd Rejonowy należycie bowiem odniósł się do kwestii wpłacenia przez spółkę (...) części należności oraz uiszczenia pierwszej raty przy podpisaniu porozumienia podnosząc zasadnie, że zapłata części zaległej należności spółce (...), nie ma znaczenia dla oceny zamiaru oskarżonych w dacie popełnienia zarzucanych im czynów, albowiem wynikała z podjętych wcześniej przez pokrzywdzoną spółkę działań windykacyjnych. Natomiast wpłacenie pierwszej raty przy podpisaniu porozumienia także nie świadczy na korzyść oskarżonych albowiem stanowiło warunek podpisania porozumienia i zyskania przez spółkę (...) na czasie poprzez zniechęcenie tego wierzyciela do złożenia wniosku o upadłość spółki. Obraza art. 410 k.p.k. aby mogła mieć wpływ na treść wyroku, musi dotyczyć pominięcia istotnego dowodu (istotnej okoliczności), gdyż dopiero wówczas może rzutować na treść rozstrzygnięcia. Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy nie pominął w/w okoliczności i należycie je ocenił dlatego zarzut ten jest chybnym.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji, właściwie oraz z zachowaniem reguł określonych w art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. ocenił cały, należycie zebrany i ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne, a następnie wysnuł prawidłowy wniosek, iż zarzucane oskarżonym czyny wypełniają znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Wyniki swego rozumowania Sąd Rejonowy zaprezentował w wyczerpującym, w pełni odpowiadającym wymogom art. 424 k.p.k., pisemnym uzasadnieniu, w którym bardzo dokładnie przedstawił ustalony stan faktyczny oraz wskazał, w jaki sposób powyższy stan faktyczny ustalił. Sąd I instancji wskazał również, które dowody uznał za wiarygodne, a którym dowodom tej wiarygodności odmówił.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 3b nie można zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd I instancji oceniając stan finansowy i wypłacalność spółki (...) oparł się jedynie na zeznaniach oskarżyciela subsydiarnego pomijając znaczną część zeznań świadka W. P.. Należy wskazać, że Sąd Rejonowy oparł się w tej kwestii zarówno na zeznaniach świadków jak i na dokumentach finansowych spółki za lata 2003-2004 w tym fakturach, przelewach i umowach, które ukazują faktyczną kondycję (...) spółki (...). Natomiast zeznania świadka P. S. miały niewątpliwie zasadniczy wpływ na ocenę zamiaru wprowadzenia w błąd co do kondycji (...) spółki (...), w tym stanu jej zapasów magazynowych, jak i zamiaru wywiązania się z zobowiązania finansowego przez oskarżonych w trakcie negocjacji i podpisania porozumienia.

W tym kontekście zeznania świadka W. B.-P. nie wnoszą nic istotnego do sprawy skoro świadek nie pamiętała nic odnośnie współpracy i rozliczeń między spółkami (...). Świadek zatrudniona na stanowisku głównej księgowej potwierdziła jedynie okoliczność, że w okresie od lipca 2004 do końca maja 2005r. spółka (...) opóźniała się z płatnościami, a bilans za 2004 rok wykazał stratę. Stwierdzenie odnośnie konieczności dokapitalizowania spółki przez właścicieli w celu dalszej możliwości funkcjonowania spółki nie wynikało z własnych spostrzeżeń świadka, lecz stanowiło przekazanie informacji pozyskanej od biegłych rewidentów. Zeznania świadka w żaden sposób nie podważają więc oceny złego stanu (...) spółki (...) wynikającego z całokształtu przeprowadzonych dowodów. Odnośnie zasobów magazynowych świadek sprawdzała jedynie arkusze spisów z natury z ewidencją księgową, ale faktycznie takiej inwentaryzacji nie przeprowadzała. Brak rozbieżności pomiędzy arkuszami a ewidencją księgową nie świadczy jednak o rzeczywistym stanie tych zapasów. Wskazać należy, iż z dokumentu zatytułowanego (...) Sp. z o.o. za 2004r." podpisanego przez Głównego Księgowego W. P. i Prezesa Zarządu K. P. (k. 2895v-2897v) wynika, że spółka nie dokonała w roku obrotowym urealnienia wartości zapasów towarów mimo posiadania na dzień 31.12.2004r. towarów niesprzedanych, a nabytych w poprzednich latach. Świadek nie umiała także wyjaśnić skąd wzięła się tak ogromna różnica pomiędzy wartością księgową zapasów firmy (...) określoną w sprawozdaniu finansowym za 2004r. na kwotę ponad 4,5 mln złotych, a wartością około 63 tys. złotych uzyskaną przez syndyka masy upadłości po sprzedaży towarów oraz potrąceniu kosztów transportu i wyceny. Nie pamiętała także czy była jakaś „spektakularna” wyprzedaż majątku

przed zgłoszeniem wniosku o upadłość spółki. Słusznie zatem jako Sąd Rejonowy ocenił, że zeznania świadka nie mogły stanowić istotnej podstawy czynionych przez sąd ustaleń.

Oczywiście jak to trafnie podnosi obrońca, prezes pokrzywdzonej spółki (...) nie sprawdził stanu magazynowego spółki (...) w chwili negocjowania porozumienia i wyraził zgodę na zabezpieczenie wierzytelności zastawem rejestrowym, którego przedmiotem zostały objęte zapasy magazynowe (...) Sp. z o.o. wycenione na kwotę nie mniejszą niż 2 mln złotych, opierając się jedynie na bilansie spółki za 2003r. oraz zapewnieniach oskarżonego L. S..

Tym niemniej z faktu tego nie można logicznie wysnuć wniosku, iż prezes pokrzywdzonej spółki nie został wprowadzony w błąd co do stanu zapasów magazynowych dłużnika. Ze względu na rażącą wprost dysproporcję pomiędzy deklarowaną wartością stanu magazynowego, a wartością uzyskaną ze sprzedaży towarów w toku postępowania upadłościowego (82.336,18 zł), nie sposób zrzucić tej różnicy na karb niedoszacowania tej wartości przez syndyka. Niewątpliwie prezes pokrzywdzonej spółki wykazał się daleko posuniętą naiwnością dając wiarę wycenie stanu magazynowego bez sprawdzenia jego rzeczywistej wartości. Z zeznań świadka P. S. wynika, że dopiero na etapie postępowania upadłościowego zaledwie po krótkim pobycie w magazynie spółki (...), pracownicy pokrzywdzonej spółki zdali sobie sprawę, że zalegał w nim towar w większości używany, niekompletny i starszej generacji. Jak wynika z dokumentacji postępowania upadłościowego towar z magazynu spółki został sprzedany za zgodą sędziego komisarza za kwotę ok. 15 % jego wartości księgowej. W toku postępowania upadłościowego spółka (...) przejęła w ramach rozliczeń wybrany przez siebie towar za kwotę 8.759,45 zł. W tym miejscu wskazać należy, iż w aktach sprawy znajdują się dokumenty sprzedaży różnego rodzaju sprzętu i wyposażenia na rzecz spółek powiązanych kapitałowo i osobowo z dłużnikiem tj. (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o. oraz (...) Technika Sp. z o.o. świadczące o wyprzedaniu wielu ruchomości należących do spółki (...) Sp. z o.o., w tym szczególnie w okresie od grudnia 2004r. do marca 2005r. (k.1625-1645). Racje ma więc Sąd Rejonowy wskazując, iż w tej sytuacji obaj oskarżeni prowadząc negocjacje i podpisując porozumienie z (...) Sp. z o.o. musieli wiedzieć, iż rzeczywisty stan magazynowy nie odpowiada wartościom księgowym.

Tych trafnych ustaleń, wbrew odmiennemu twierdzeniu obrońcy oskarżonej, nie podważa dowód z zeznań świadka W. P., ani przywołany przez niego fragment jej wypowiedzi, w którym podała, iż „zarząd miał świadomość, że spółka będzie dokapitalizowana”. Apelujący starał się na tej podstawie wykazać słuszność zarzutu o błędnym przyjęciu dokonany przez Sąd Rejonowy, a zatem, że oskarżeni nie mogli wprowadzić pokrzywdzonej spółki w błąd co do sytuacji finansowej spółki (...), gdyż obaj pozostawali w przekonaniu co do przejściowych trudności finansowych spółki. Ponadto zdaniem skarżącego oskarżony L. S. nie ukrywał, że spółka ma trudności finansowe, a oskarżony K. P. w ogóle na ten temat nie rozmawiał z P. S.. W ocenie Sądu Odwoławczego przyjęta linia obrony, opiera się na wyrwanym z kontekstu fragmencie wypowiedzi w/w świadka bez koniecznego jednak odniesienia tej wypowiedzi: po pierwsze - do całości zeznań, a po wtóre do całości zgromadzonego materiału dowodnego. To, bowiem tylko tak przeprowadzona analiza dowodowa pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., a zatem gdy wartościowanie poszczególnych dowodów zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Z całą stanowczością wymogowi temu nie odpowiada, tak jak to uczynił skarżący, dokonanie interpretacji jedynie najkorzystniejszych fragmentów danych dowodów. Stąd też przywołaną przez obrońcę oskarżonych wypowiedź świadka trzeba odnieść do całości jej wypowiedzi, a z tej wynika już jednocześnie, iż podstawą dokonanej oceny były jedynie dokumenty księgowe sporządzone w 2004r. przy czym świadek nie zapoznała się z dokumentacją za 2003r., jak również nie miała informacji odnośnie współpracy i rozliczeń między spółkami (...). Natomiast swoje przekonanie o dalszej możliwej działalności spółki opiera jedynie na opinii rewidenta, nie wspominając już jednak o kluczowych zastrzeżeniach (...) do badanego przez nią sprawozdania finansowego za 2004r. m.in. konieczności korekty księgowania wartości nabytych przez spółkę znaków towarowych czy aktualizacji cen nabycia zapasów towarów ze względu na okres zalegania w magazynie. Tak więc, wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, dowód z zeznań świadka W. P. należy ocenić bardzo krytycznie, gdyż nie pozwala na ustalenie rzeczywistej sytuacji finansowej spółki (...) w okresie objętym zarzutem.

Zgodnie z tym, co zostało przedstawione wyżej okoliczność jedynie odmiennej oceny dowodów przedstawiona przez skarżącego jest podstawą niewystraszającą do skutecznego podważenia ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd orzekający w pierwszej instancji, w szczególności – a tak jest w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – gdy te oparte zostały o ocenę dowodów pozostającą pod ochroną art. 7 k.p.k., a w przeciwieństwie od przedstawionej przez apelującego, która była jedynie fragmentaryczna i nie uwzględniała wniosków wynikających w całościowej analizie materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, iż trafnym jest ustalenie dokonane przez Sąd Rejonowy, że zebrane dowody w sposób jednoznaczny i pewny dowiodły tego, iż oskarżeni L. S. i K. P. dopuścili się popełnienia przypisanych im czynów. W świetle materiału dowodowego, zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji, wbrew temu, co twierdzi skarżący, wina i okoliczności przypisanych oskarżonym czynów nie budzą żadnych wątpliwości.

Dokonując natomiast oceny zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wymierzone obu oskarżonym kary – w całokształcie - są karami sprawiedliwymi, możliwymi do wykonania, mieszczącymi się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, nie przekraczają stopnia społecznej szkodliwości czynów i są zgodne z ustawowymi zasadami wymiaru kary. Z tych wszystkich powodów orzeczone kary nie są karami rażąco niewspółmiernie surowymi w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 i 2 k.p.k. nie znajdując podstaw do zwolnienia obu oskarżonych od poniesienia opłaty w postępowaniu odwoławczym z uwagi na wysokość uzyskiwanych przez oskarżonych dochodów. Ponadto obaj oskarżeni zostali obciążeni wydatkami poniesionymi przez oskarżyciela subsydiarnego z tytułu ustanowienia pełnomocnika reprezentującego stronę w postępowaniu odwoławczym. Koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten kto wniósł środek odwoławczy. W przypadku nieuwzględnienia środków odwoławczych wniesionych przez dwa podmioty, zasądza się koszty od każdego z nich według zasad słuszności.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Michał Chojnowski SSO Anna Zawadka SSO Jacek Matusik